№ 65 Czwartek dnia 6 Maja 1920 r. Rok V.

GŁOS RADOMSKI

Dziennik społeczny, polityczny i literacki poświęcony głównie sprawom Ziemi Radomskiej.

Prenumerata w Radomiu wynosi:
Miesięcznie . . . . . . 9 m. — f.
Z odnoszeniem do domu . 11 m. — f.
Na prowincji z przesyłką pocztową:
Miesięcznie . . . . . . 11 m. — f.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska № 46, dom Hempla.
Redakcja otwarta od 11 do 12. Administracja od 9 do 1 i od 3 do 6 po poł.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcja nie zwraca.
Numer pojedyńczy 90 fenigów.
Głos Radomski nabywać i prenumerować można we wszystkich Księgarniach, w Sklepie spożywczym p. Władysławy Adamskiej, Lubelska № 72; w Składach Win i Towarów Kolonialnych: M. Paschalskiego ulica Warszawska; Grainerta, ulica Skaryszewska № 16.
Ceny dla zagranicy 100 proc drożej.

Cena ogłoszeń za wiersz petitowy:

Przed tekstem	m. 3 f. 50
W tekście	m. 4 f. 50
„ „ nekrologi	m. 2 f. 50
Po tekście na III str.	m. 2 f. 50
Na IV str. . . .	m. 2 f. —
Układ tabelaryczny na IV str.	m. 3 f. —
Drobne za wyraz	m. — f. 40

Ogłoszenia do „Głosu Radomskiego" przyjmuje Administracja „Głosu" wprost od firm i biur ogłoszeniowych.

Dlaczego powinniśmy kupować pożyczkę.

Skarb Polski zwrócił się do całego narodu o pożyczenie mu pieniędzy na opędzenie tych wielkich potrzeb, które Polska odrodzona musi załatwić.

Trzeba odbudować wsie i miasta zburzone, trzeba uruchomić fabryki zrujnowane, zaopatrzywszy je i w maszyny wywiezione przez wrogów i materjały niezbędne, czyli surowce, trzeba, nim własne fabryki pracować zaczną, sprowadzić z zagranicy maszyny i narzędzia rolnicze, nasiona zbóż wyborowych, trzeba zakupić dużo parowozów i wagonów, aby móoz dowieźć do najdalszych zakątków kraju węgiel, naftę i żywność, trzeba wreszcie wiele grosza, aby obrońcom ojczyzny zapewnić umundurowanie, strawę, żołd i należną pomoc lekarską, wewnątrz zaś kraju utrzymać urzędników, aby zaprowadzić ład i porządek prawny w ałem państwie.

Wielkie ma potrzeby Polska dziś już nikomu niepodległa. Któżby z nas nie zechciał przyjść Jej z pomocą? Któżby się ociągał z pożyczeniem pieniędzy swojej Ojczyźnie?

Nie chodzi tu o pewność otrzymania pieniędzy z powrotem, bo wiemy wszyscy, iż Polska to dłużnik pewny, stać Ją będzie na zapłacenie nie dwóch ale dwudziestu pożyczek u narodu zaciągniętych niechno się tylko odbuduje, niech zagospodaruje odłogi, niech z rumowisk fabryki podźwignie i niech zboże swoje, sól, naftę i drzewo budulcowe państwom innym jak ta było przed laty, sprzedawać pocznie!

Człowiek jednak, który grosz zaoszczędzony komuś pożycza, zastanawia się, czy i jego nie czekają jakieś potrzeby, czy gdy pieniądz odda, nie będzie musiał rychło sam się głowić w jaki sposób pieniądze dla siebie zdobyć?

Otóż Skarb Polski przewidział ten wypadek i, pomimo że daje od pożyczonych pieniędzy taki procent, jakiego nie da dziś żaden bank, postanowił stosować względem pożyczek państwowych takie ulgi, któreby tym, co pożyczkę podpiszą, czyli zakupią, umożliwiały w każdej chwili zdobycie gotówki.

A więc przy nabyciu ziemi przez Rząd parcelowanej, asygnaty pożyczki będą przyjmowane, jak gotowizna. Asygnatami pożyczek będzie można spłacać sumy spadkowe dla małoletnich spadkobierców, asygnatami pożyczek będzie można płacić wszelkie podatki rządowe. Słowem wszelkie rozrachunki z Rządem Polskim będzie można załatwiać, posiadając asygnaty pożyczek zamiast gotówki.

Gdyby jednak ten, co zakupi pożyczkę, potrzebował po pewnym czasie gotówki, to nie będzie potrzebował szukać kogoś, ktoby asygnaty od niego chciał odkupić, lecz uda do nabliższej Pocztowej Kasy Oszczędnościowej lub do Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej, gdzie pod zastaw asygnat dostanie za każdą setkę osiemdziesiąt marek polskich gotówką.

Nabycie zatem którejkolwiek Polskiej Pożyczki Państwowej to nie jest wyzbycie się gotowizny, na jakiś czas z góry określony, to zamiana pieniędzy na papier rządowy, dający pewny i dobry dochód, a pozatem w wielu wypadkach zastępujący w zupełności pieniądz, będący w obiegu.

To też wiedząc o tem, każdy z nas chętnie grosz zaoszczędzony zamieni na asygnaty pożyczki, bo w ten sposób i Polsce, jako państwu swojemu z pomocą przyjdzie i korzyść istotną dla siebie osiągnie.

Walka z drożyzną w Anglji.

Uświadomienie sobie zła, wynikającego z rosnącej wciąż drożyzny, i poczucie konieczności walki z tem złem, przejawia się w narodzie angielskim nader silnie. Przytem liczne warstwy społeczeństwa, nie wyłączając kapitalistów, współdziałają z rządem w celu zwalczania drożyzny. Usiłowania w tym kierunku obejmują różne nieraz bardzo ciekawe projekty. Np. niedawno, stosownie do informacji, dostarczonych naszemu konsulatowi w Londynie, Federacja fabrykantów obuwia opracowała pewien plan produkcji obuwia, według którego zysk ma być w każdej fazie produkcji ograniczony do pewnego maximum. Projekt ten został przyjęty przez t. zw. „Stałą Komisję badania cen". Obuwie, wyprodukowane według owego planu, będzie różnego gatunku i różnych fasonów, cały zysk zaś, na drodze od fabrykanta do konsumenta, nie ma przekraczać 27 i pół procent ceny detalicznej. Obuwie takie będzie stemplowane przez Federację jedynie jednak po wypełnieniu przez fabrykanta warunków umowy. W ten sposób prawdopodobnie uda się unormować rynek szewcki i zapewnić konsumentom tanie i dobre obuwie, wytwórcom zaś i pośrednikom racjonalny zysk.

Podobny objaw można zanotować również w dziedzinie konfekcji męskiej. Aby udostępnić szerokiej masie publiczności nabycie dobrego odzienia po cenach normalnych i jednocześnie zwalczyć spekulację, deputowany angielski Mallaby Deeply zakupił całą produkcję materjałów wełnianych trzech fabryk i uruchomił w centrum Londynu składy ubrań męskich na miarę, których cena jest o połowę niższa od cen sklepowych. Jest to więc akcja społeczna, gdyż zauważyć należy, że przy powyższej cenie towar z początku (do ilości jakich 100.000 sztuk ubrań) nie da żadnego zysku i zaledwie pokryje koszta instalacji. Dopiero dalsze ilości zaczną dawać zysk, w każdym razie jednak minimalny.

Amerykańska instytucja dla Polski.

Składnica Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego dowiaduje się z Nowego Yorku, że tamtejsza instytucja pod tytułem Rochester Patriotic Community Fund zakupiła dla Polski kuponów żywnościowych wartości 10,000 dol. Kupony S. A. W. R. przeznaczone są zarówno dla chrześcian jak dla żydów. Jest ich ogółem 200 wartości 50 dol. każdy. Pięćdziesięcio-dolarowy kupon dla chrześcian obejmuje: 140 f. mąki, 50 f. fasoli, 48 skrzynek skondensowanego mleka, 15 f. słoniny, 15 f. tłuszczu i 12 f. konserwowanego mięsa. Zaś dla żydów kupon taki zawiera 140 f. mąki, 50 f. fasoli, 48 puszek skondensowanego mleka i 5 gal. ang. oliwy. Jest to jeszcze jeden dowód, że sympatje Amerykan dla Polski ujawniają się zawsze w praktycznej formie.

WEZWANIE.

Kolejowy Komitet Plebiscytowy na Okręg Radomski wzywa wszystkich Górno-Ślązaków, zatrudnionych przy kolejach, pocztach, w żegludze i przy szosach, aby podali Komitetowi dokładne swe adresy, oraz imiona członków rodziny: żony i dzieci, ponad lat 20, z nadmienieniem, gdzie się obecnie znajdują, oraz zawodu i urzędu, jaki zajmują.

Kolejowy Komitet Plebiscytowy przeprowadza rejestrację osób, uprawnionych do głosowania przy plebiscycie. Głosowanie rozstrzygnie, czy Polska obejmie Śląsk Górny; przy głosowaniu, przeto nie może zbraknąć ani jednego Polaka, uprawnionego do głosowania, nie możemy stracić ani jednego głosu polskiego.

Niech wszyscy urodzeni na Śląsku Górnym niezwłocznie rejestrują się w Komitecie Plebiscytowym. Komitet Plebiscytowy ułatwi rodakom z Górnego Śląska spełnienie obowiązku względem Matki—Ojczyzny.

Adres Kolejowego Komitetu Plebiscytowego na Okręg Radomski: (Radom, Kasa Przezorności ul. Kościelna 10).

Święto partyjne w Radomiu.

Manifestacje partyjne dnia 1 maja były dowodem zmierzchu idei socjalistycznych. Wykazały niezbicie, że dzień ten nie jest świętem robotnika polskiego, tego robotnika, który w trudzie i znoju pracował lata, aż wreszcie doczekał się wraz z resztą narodu chwili zwycięstwa Polski.

Hasło świętowania w d. 1 maja w Polsce nie znajdowało dla siebie nigdy gruntu podatnego, chociaż ludność nasza lubi wogóle świętować. Niechęć do socjalizmu wzrasta nawet w tym osławionym czerwonym Radomiu, a bankructwo moralne tych idei ujawniło się właśnie w dzień święta partyjnego.

Tak dobrych warunków agitowania i bałamucenia opinji—jak obecnie—socjaliści nigdy nie mieli. Mają swoich ludzi w rządzie, mają zarząd miasta w swych rękach, mają za sobą zepsutą inteligencję, która uwierzyła im, że nadeszły ich czasy i wysługuje im się, mają wreszcie sprzymierzeńca w apatji i pewnem wyczerpaniu ogółu. Atoli lud i masy pracujące są w rdzeniu swym zdrowe. Socjalizm staje się własnością żydów i karjerowiczów lub ludzi bezmyślnych, którzy nie zdołali jeszcze przejrzeć. To też właściwie tylko żydzi usiłowali nadać miastu pozory święta powszechnego. Łatwo im było to czynić, gdyż właśnie wypadało święto żydowskie.

Obóz socjalistyczny podczas sobotniej rewji swych sił złożył dowód niezbity, że posiada ich coraz mniej, że szeregi nie żywią wiary w zwycięstwo, ani wielkich chęci kuszenia się o nie. Widocznem było, że nacisk na świętowanie tego dnia kładły żywioły nie złączone organicznie z narodem, wręcz mu obce lub wrogie. Pochodom, wiecom, przemówieniom i manifestacjom nie stawał nikt na przeszkodzie. Lecz mimo to, tylko dzielnica żydowska wywoływała wrażenie uroczystego święta, tem bardziej, że dzień szabasowy nie narażał na szwank żydowskiego handlu. Olbrzymia większość mieszkańców miasta spędziła dzień 1 maja przy pracy, wszystkie sklepy polskie były otwarte przez cały dzień, wszystkie urzędy były czynne, jedynie żydowsko-socjalistyczny magistrat uznał za stosowne świętować.

Lecz sama zasada świętowania tego dnia została *mocno* zakwestjonowana przedewszystkiem wśród warstw robotniczych. Narodowy Związek Rob., Stow. Rob. Chrześć. Pol. Zw. Zaw. wyraźnie zdeklarowały się przeciw świętowaniu, uważając dzień 1 maja za uroczystość kosmopolityczno-międzynarodową. To też tylko część robotników brała udział w pochodzie i manifestacjach. Najwięcej harmideru robili żydzi, którzy szli w pochodzie oddzielnym a wieczorem z rasową krzykliwością zabawiali się w swych lokalach klubowych. Pochód polskich socjalistów był jak na Radom bardzo nieliczny i wypadł bardzo blado, choć na jego czele kroczył pan prezydent miasta z prezesową rady miejskiej. Sprawiał on wrażenie pochodu nie na barykady, lecz na spoczynek. „Czerwony sztandar" brzmiał jękliwie, a nawet czasami lękliwie, a ludzie śpiewający go i wykrzykujący na komendę różne hasła, wyglądali tak, jak gdyby ich powyciągano z trudem na ulicę i namówiono lub niekiedy zmuszono do rzeczy niemiłej.

— Ot szabesgoje se spacerują! — jak wyraził się jeden z polskich robotników.

Doroczne święto narodowe w Radomiu.

Obchód Trzeciego Maja wypadł w tym roku niezwyle uroczyście a nawet wręcz imponująco.

Był on żywiołową manifestacją sił narodowych i w formie podniosłej uwypuklił ten zwrot ku samemu sobie, jaki odbywa naród polski po odzyskaniu wolności. Uplastyczniło się to w nastroju i postawie społeczeństwa, w przebiegu całej uroczystości a wreszcie w entuzjastycznych owacjach i zasypywaniu kwiatami maszerującycych oddziałów wojska naszego.

Miasto przybrało wygląd uroczysty, wszystkie sklepy zamknięte, urzędy i biura nieczynne, zewsząd powiewają chorągwie polskie, wszystkie domy polskie udekorowane, niektóre bardzo estetycznie.

Nie będziemy — dla braku miejsca— rozpisywać się o szczegółach, dokładny program obchodu podaliśmy w jednym z poprzednich numerów. W czasie pochodu niemal cała ludność miasta wyległa na ulice i place. Pochód wypadł — mimo nad wyraz niedołężnej organizacji i chaotyczności zarządzeń Komitetu — niezwykle imponująco, jako żywiołowe poprostu pragnienie społeczeństwa, jako nieodparta a silnie uświadomiona potrzeba wyrażenia zbiorowego swych uczuć narodowych w tej wielkiej chwili dziejowej, jaką przeżywamy obecnie.

Obojętnie a częstokroć wręcz wrogo odnieśli się do naszej narodowej uroczystości żydzi. Domy żydowskie nie były wcale udekorowane, sklepy żydowskie na bocznych ulicach otwarte. W kopyciarni żyda Landaua (fir. a Renoma) dano w dzień naszego święta narodowego sygnał rozpoczęcia pracy (gwizdek). Pracowano w żydowskich garbarniach Dena i Adlera i wożono skóry na wozach. Pracowano również w żydowskich giserniach na ul. Gieryczowskiej i Żabiej. Na fabryce Renoma wisiał sztandar komunistyczny. Nad oparkanieniem żydowskiego placu na rogu ul. Kościelnej i Marjackiej pracowali robotnicy nawet w czasie pochodu, zostali jednak przez tłum rozpędzeni. Socjaliści, robotnicy kolejowi, chcieli na przekór ogółowi robotniczemu pracować 3-go maja, lecz nie pozwolono im na mocy rozporządzenia ministra Bartla.

Pogoda dopisała, dopiero późno po południu zaczął padać ulewny deszcz.

Wieczorem odbyła się podobno akademja. Bliższych szczegółów o niej nie możemy podać czytelnikom naszym, gdyż redakcja nie otrzymała zaproszenia (dostaniemy je prawdopodobnie w kilka dni po uroczystości).

SKRUCHA BANDYTY.

Na podwórzu sądu wojennego w Krakowie rozstrzelano niejakiego Lisa, kaprala z pułku piechoty.

Rozstrzelano go za bandytyzm, a taką samą karę ponieśli parę tygodni przedtem dwaj jego wspólnicy.

W ostatniej chwili skazaniec, stając naprzeciw żołnierzy, mających wykonać wyrok, tak mniej-więcej do nich przemówił:

„Dziękuję za wyrok śmierci. Wyrok jest słuszny i sprawiedliwy i musi być wykonany. Polska musi za wszelką cenę wykorzenić u siebie bandytyzm. Za takie zbrodnie, jakie popełniłem, tylko kara śmierci sprawiedliwie się należy. Przed pół rokiem byłem dobrym żołnierzem, ale źli przyjaciele niewojskowi zrobili ze mnie łotra. Przyznaję się do wszystkiego: byłem zbójem, ja też kierowałem napadami. Źli przyjaciele moi już są za to na tamtym świecie. A strzelajcie do mnie w same serce, żebym się długo nie męczył".

Po tych słowach zdjął bluzę żołnierską i oddał ją żołnierzom, mówiąc:

Szkoda wojskowej bluzy dla takich, jak ja, łotrów. Wystarczy, gdy mnie w koszuli pochowacie.

Oficer z boku dał znak.

Żołnierze zbliżyli się do skazańcaz

nabitymi karabinami. Lis przysłonił oczy ręką. Huknęły strzały Lis już nie żył.

Taki był koniec skruszonego zbója, niegdyś dzielnego żołnierza, którego złe towarzystwo na urlopie uczyniło zbrodniarzem.

KRONIKA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Piusa V P. W. *Jutro:* Jana Apost i Eweng. w oleju. Wschód słońca o godzinie 4.24. Zachód o godzinie 7.31.

Radom, 5 maja.

Z miasta i okolicy.

= **Nabożeństwo** majowe w kościele po-Bernardyńskim odbywać się będzie: 1) w dni powszednie o g. 7 wieczorem, 2) w niedziele i święta o g. 4 popoł. zamiast nieszporów.

Powodem tej zmiany jest chęć uprzystępnienia osobom wszystkich warstw i stanów, a zwłaszcza młodzieży tego nabożeństwa tak miłego i pożytecznego. Treścią nauk w czasie tego nabożeństwa będzie przeważnie posłannictwo, obowiązki i stanowisko niewiasty polskiej, osnute na tle litanji Loretańskiej. Uprasza się o udział jak najliczniejszy.

Rektor Kościoła.

= **Ruch pociągów.** Dotychczasowy rozkład jazdy p. № 51—52 został zmieniony od 1 bm. P. № 51 przyjeżdża do Radomia z Warszawy o 5 rano, odjeżdża do Granicy o 5 m. 30. Pociąg № 52 przyjeżdża z Granicy o 12 m 25 w nocy, odjeżdża do Warszawy o 12 m. 55.

Wznawia się ruch poc. № 23 i 24. Odjazd p. № 614 ze Skarżyska do Koluszek o 8 m. 20 rano, przyjazd p. № 613 do Skarżyska z Koluszek o g. 9 m. 22.

P. nr. 53 przyjeżdża do Lublina o 6 m. 49 rano; p. nr. 54 odjeżdża z Lublina o 10 m. 40 wiecz.

Komunikacja z Radomia do Warszawy z przesiadaniem w Dęblinie z poc. № 52. Komunikacja do Radomia na poc. 51 i p. № 52 do Warszawy z przesiadaniem w Dęblinie.

= **Czyn godny naśladowania.** Pan Paschalski, właściciel fabryki gilz, ofiarował dla żołnierza polskiego 120.000 gilz zupełnie bezinteresownie, za co składa serdeczne podziękowanie oraz staropolskie „Bóg zapłać!" Radomski Komitet Opieki nad Żołnierzem, Szeroka 4.

= **W dalszym ciągu** w Radomskim Komitecie Opieki nad Żołnierzem złożyli: WWpp. Witold Mokiejewski z Rzucowa mk. 1500, administracja zakładów Rzuców mk. 350, Stefan Kiedrzyński mk. 100, G. Kiedrzyński mk. 50, Walenty Węgrzynowski — kara mk. 315, Ogniwo Kolejowe mk. 35.000, z redakcji „Głosu Radomskiego" mk. 2030, par. Jankowice mk. 16.11 kor. 100, Jan hr. Zamojski mk. 1000, kolonja Długojów mk. 20, Krzywicki mk. 100, Zjednoczenie Polek z Wierzbicy mk. 78, parafja Sucha mk. 276 50 fen., 125 40 hal., Pawłowska mk. 64, za sprzedane produkty mk. 7.500, Ogniwo kolejowe mk. 1500, sędzia Brzozowski kor. 100, mecenas Golczewski mk. 100, mec. Szczawiński mk. 100, mec. Szwacki mk. 100, Wereszczyński mk. 100, Bolesław Epstein mk. 100, z redakcji „Gł. Rad. mk. 3696 kor. 147, Cwirko Godycki z Oblasów mk. 4000. Wobec nadzwyczaj dużych i pilnych wydatków o dalsze składanie ofiar najuprzejmiej prosi Radomski Komitet Opieki nad Żołnierzem, Szeroka 4.

= **Zjazd:** Dnia 8 i 9 maja odbędzie się w Warszawie zjazd byłych wychowańców szkoły im. H. Wawelberga i S. Rotwanda, połączony z obchodem 25-cio letniego istnienia szkoły.

Zapisy na Zjazd oraz opłatę za uczestnictwo w wysokości 25 mk. przyjmuje kancelarja szkoły (Mokotowska 6).

= **Ciągnienie loterji.** Państwowy Komitet Pomocy Dzieciom zapoczątkował kilka miesięcy temu loterję obrazu S. Wintorowskiego, reprezentującego Komendanta Piłsudskiego, w otoczeniu generalicji.

Sprzedano ogółem 2500 biletów, zaś termin ciągnienia naznaczono na dzień 9-go maja r. b. o godz. 12-ej w poł. w lokalu PKPD., Jasna 11.

Numer wygrywający będzie podany do gazet niezwłocznie.

Na wypadek gdyby właściciel numeru wygrywającego nie zgłosił się po odbiór fantu w ciągu 3-ch miesięcy, PKPD. zastrzega sobie prawo zatrzymania takowego na własność.

= **Zjazd delegatów kół PZK. okręgu Radomskiego** odbędzie się w Radomiu w Dyrekcji Kol. dnia 9 maja. Zebranie delegatów rozpocznie obrady o g. 9-ej rano.

= **Kradzieże.** Aresztowano Piotra Włodka, zam. w Starym Długojowie, gm. Radom, który skradł na ulicy z wozu 12 szkiełek do lamp. Lampy odebrano, a złodzieja odesłano do Sądu Pokoju w Radomiu.

Antoninie Trojanowskiej, zam. przy ul. Błotnej 5, skradł jej syn Tomasz, garderobę na sumę 2000 mk. i sprzedał ją Janinie Piwnickiej, właścicielce sklepu przy ul. Długiej 24. Ubranie zostało odebrane i zwrócone właścicielce. Aresztowanego odstawiono do sądu pokoju w Radomiu.

= **Zemsta.** Marja Walczak, zamieszkała przy ul. Piłsudskiego 17, oblała kwasem siarczanym Jana Jaroszka, jej b. narzeczonego, poparzyła mu twarz i spaliła ubranie. Walczakównę aresztowano i odesłano do sędziego śledczego I-go rewiru m. Radomia.

= **Zawsze on.** Skonfiskowano 140 funtów mięsa wołowego niestęplowanego, należącego do Jankla Goldmana, zam. przy ul. Kieleckiej 5. Protokuł skierowano do Starostwa Radomskiego.

Komunikat sztabu polskiego.

Front wschodni.

WARSZAWA, (PAT) 5 maja.

W dniu wczorajszym oprócz lokalnych starć nie zaszło nic znaczniejszego. Nasza akcja na Ukrainie postępuje w dalszym ciągu pomyślnie.

Na odcinku Dźwiny utarczki wywiadowczych oddziałów.

Na reszcie frontu sytuacja nie zmieniona.

Zwycięstwa nasze.

LONDYN, (PAT). „Times" przypisuje ostatniej polskiej ofenzywie wielkie znaczenie.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (PAT). Sejm odbył posiedzenie 144. Po interpelacjach głos zabiera marszałek Trąmpczyński i podkreśla, że rocznica 3-go maja zbiegła się z tryumfami armji naszej na kresach, niosącej wolność i porządek. Odparcie oskarżenia Polski o prowadzenie wojny zaborczej, podkreśla konieczność osiągnięcia strategicznych granic. Przed uzyskaniem pewności ochrony ludności polskiej na kresach nie włożymy miecza do pochwy. Zwycięstwa zbliżają pokój. Polska potrzebuje armji i skarbu. Mówca nawołuje do ograniczenia wydatków i powiększenia produkcyjności. Przedłożenie rządowe w sprawie podatku państwowego dochodowego odesłano do komisji skarbowo budżetowej. Uchwalono jednogłośnie bez dyskusji en bloc ustawę o przywróceniu praw obywatelom Rzeczypospolitej, skazanym za przestępstwa polityczne, skierowane przeciw państwom zaborczym. Rozprawy szczegółowej w sprawie serwitutów nie wyczerpano. Poseł Gdyk uzasadniał nagłość wniosku wyrażającego ludności polskiej, szczególnie robotnikom Górnego Śląska pełne uznanie za patrjotyczną postawę okazywane przywiązanie do Ojczyzny, wzywającego do wytrwania na obecnem stanowisku, solidaryzującego się z żądaniami ludności, wzywającego rząd do poparcia żądań tych na drodze dyplomatycznej Nagłość meritum przyjęto jednogłośnie bez dyskusji. Następne posiedzenie w piątek.

Zniesienie cenzury.

POZNAŃ, (PAT). zniesiono cenzurę prewencyjną.

Nacisk na Niemcy.

PARYŻ, (PAT). Sprzymierzeńcy powzięli uchwałę podjęcia kroków w Berlinie w celu spowodowania ścisłego wykonania klauzul traktatu, dotyczących rozbrojenia Niemiec.

Międzynarodowa konferencja handlowa.

PARYŻ, Jutro odbędzie się pierwsze posiedzenie międzynarodowej konferencji handlowej.

Dzień 1 maja w Rosji.

MOSKWA, (PAT). Wszędzie w Rosji sowieckiej dzień 1 maja upłynął wśród natężonej pracy, jak dzień powszedni.

Z Baku.

PARYŻ, (PAT). Z Baku donoszą, że rząd Azserbejdżanow otrzymawszy ultimatum od sowietów ustąpił i oddał władzę w ich ręce.

Dążenia Hlinki.

PRAGA, (PAT). Ksiądz Hlinka oświadczył, że dąży do tego, by Słowaczyzna stała się znów białą.

Na plebiscyt śląski mk. 100, znalezione przez p. Józefa Grzelaka, organistę z Wrzosu w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej Oddział w Radomiu.

Obwieszczenie.

Do rejestru handlowego, działu A., Sądu Okręgowego w Radomiu w dniu 22 Kwietnia 1920 r. wciągnięto następujące firmy:

Pod numerem 746 „Władysław Szpotowicz“, sprzedaż towarów bławatno galanteryjnych, z siedzibą w Jedlińsku, pow. Radomskiego. Właściciel Władysław Szpotowicz, zamieszkały w Jedlińsku, pow. Radomskiego.

Pod numerem 747 „Lejbuś Birenbaum“, sprzedaż papieru i materjałów piśmiennych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 29. Właściciel Lejbuś Birenbaum, w Radomiu, ul. Kościelna 6. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Chaną z domu Wolf, nastąpił układ na mocy intercyzy z 1916 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

W dniu 24 kwietnia 1920 r.

Pod numerem 748 „Abram Breslauer“, sprzedaż zwykłych zegarków, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 50. Właściciel Abram Breslauer, w Radomiu, ul. Moniuszki 3.

W dniu 26 kwietnia 1920 r.

Pod numerem 749 „Henoch Wajntraub“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 21. Właściciel Henoch Wajntraub, w Radomiu, ul. Lubelska 21. Pomiędzy właścicielem firmy, a żoną jego Łają z domu Bełchatowską nastąpił układ na mocy intercyzy z 1909 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 750 „Ajzyk Lichtensztejn“, sprzedaż towarów łokciowych i kapeluszy, z siedzibą w Radomiu, ul. Rwańska 12. Właściciel Ajzyk Lichtensztejn, w Radomiu, ul. Rwańska 12.

Pod numerem 751 „Zysel Berkman“, piwiarnia z podawaniem ciepłych i zimnych zakąsek z siedzibą w Radomiu. ul. Warszawska 2. Właściciel Zysel Berkman, w Radomiu, ul. Warszawska 2.

Pod numerem 752 „Jojna Rozner“, sprzedaż artykułów chemicznych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 7. Właściciel Jojna Rozner, w Radomiu, ul. Lubelska 7. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Rojzą z domu Grün nastąpił układ na mocy intercyzy z 1909 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 753 „Marja Senator“, sprzedaż towarów łokciowych i ubrań dziecinnych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 20. Właścicielka Marja Senator, Radomiu, ul. Lubelska 20.

Pod numerem 754 „Lejzor Lipsztejn“, sprzedaż manufaktury, z siedzibą w Radomiu, ul. Rynek 3. Właściciel Lejzor Lipsztein, w Radomiu, ul. Rynek 3.

Pod numerem 755 „Icek Wajnberg“, sprzedaż skór wyprawianych, z siedzibą w Radomiu, ul. Długa 13. Właściciel Icek Wajnberg, w Radomiu, ul. Długa 13. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Nechą Frymetą z domu Wajnberg nastąpił układ na mocy intercyzy z 1913 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 756 „Józef Kowalski — Restauracja“, z siedzibą w Radomiu, ul. Skaryszewska 71. Właciciel Józef Kowalski, w Radomiu, ul. Wysoka 69.

Pod numerem 757 „Mordka Herszson“, sprzedaż towarów łokciowych, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 7. Właściciel Mordka Herszson w Radomiu, ul. Lubelska 7. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Chaną Dobrą z domu Grün nastąpił układ na mocy intercyzy z 1884 roku ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 758 „Aron Cwajghaftyk“, sprzedaż wyborów tytuniowych i przyborów do palenia, z siedzibą w Radomiu, ul. Lubelska 9. Właściciel Aron Cwajghaftyk, w Radomiu, ul. Długa 13. Pomiędzy właścicielem firmy a żoną jego Esterą z domu Rakocz nastąpił układ na mocy intercyzy z 1912 r. ustalający wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Pod numerem 759 „Jancza Zylberberg—piwiarnia“, sprzedaż piwa i miodu, z siedzibą w Radomiu, ul. Wałowa 21. Właściciel Jancza Zylberberg, w Radomiu, ul. Wałowa 21.

Pod numerem 760 „Abram Dancygier“, sprzedaż artykułów piśmiennych i galanteryjnych, z siedzibą w Jedlińsku, pow. Radomskiego. Właściciel Abram Dancygier, w Jedlińsku, pow. Radomskiego. 4556—1

Państwowe Seminarium Nauczycielskie męskie w Radomiu

(Skaryszewska 17)

zawiadamia,

że egzamina wstępne na kurs pierwszy odbędą się w dniu 9, 10 i 11 czerwca rb. Podania kandydatów o dopuszczenie do egzaminu należy składać do d. 1 czerwca do Dyrekcji Seminarjum (Skaryszewska 17). Kandydat na kurs I powinien mieć ukończony rok 14, najwięcej 19. Podania o dopuszczenie do egzaminów powinno być napisane przez rodziców lub opiekunów kandydata. Do podania należy dołączyć: 1) metrykę urodzenia, 2) życiorys kandydata przez niego napisany własnoręcznie, 3) posiadane świadectwo szkolne, 4) świadectwo lekarza o stanie zdrowia, 5) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 6) jedna fotografia opatrzona własnoręcznym podpisem kandydata.

Oile przed wakacjami nie będą zapełnione wszystkie miejsca wolne w Seminarjum, nastąpi nowe zawiadomienie o egzaminach wstępnych, które się odbędą w końcu sierpnia.

Przy Państwowem Seminarjum istnieje prywatny dwuletni kurs wstępny. Egzamin na ten kurs odbędą się w ostatnich dniach sierpnia. Opłata za egzamina na ten kurs 100 marek.

Zakłady Mechaniczne
„A. ZIELIŃSKIEGO i S-ki“
w Radomiu, ul. Lubelska 61.

WYKONYWUJĄ:

Suszarnie wszelkich systemów, wentylacje, pędnie, narzędzia rolnicze, roboty wodociągowe i pompy oraz wszelkie roboty mechaniczne. 3567—52

„IUS“ KURSA PRAWNICZE „IUS“
KRAKÓW, JASNA 10. 3859—

zreorganizowane przystosowane do ostatnich zmian.

Dla prowincji i wojskowych

SYSTEM PISEMNY

Lekcje zbiorowe i indywidualne.

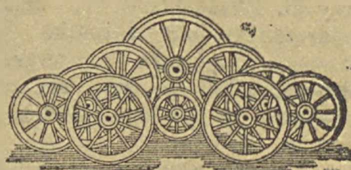
WYTWÓRNIA
i Przedsiębiorstwo Wyrobów Żel.-Betonow. i Cementowych
„ŻEL.-BET.“
A. JANISZEWSKI

Radom, Długa 28. Składy: Ogrodowa 11.

Dachówki, Cembrowiny, Studnie, Płyty chodnikowe, Rury kanalizacyjne, Krycie dachów SPECJALNOŚĆ: Słupy mocne! Ładne! tanie, trwałe, Schody! Balkony, Żłoby dla koni, Wanny do kąpieli, Pustaki ostatnia nowość techniki. Doniczki do kwiatów. 4537—

Fabryka Wyrobów Drzewnych i Żelaznych

E. BARWICKI w Radomiu



Sp. z Ogr. Odp. 4329—

Poleca wyborowe **koła z obręczami naciąganemi na zimno** prasą hydrauliczną, **wozy** wojskowe, folwarczne i włościjańskie. Wykonanie **bardzo** dokładne. **Gwarancja.**

Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży Władysława Karczewskiego
w Radomiu Plac 3 maja № 5.

Przyjmuje do komisowej sprzedaży biżuterję, garderobę, meble oraz wszelkie przedmioty domowego użytku.

Ma do sprzedania i dzierżawy majątki i domy. Poszukuje do kupna różnych posiadłości miejskich i ziemskich na miejscu i na prowincji, jako też interesów handlowych i przemysłowych.

Sprzedaje: Meble, różną garderobę męzką i damską. Majątek z inwentarzem i zasiewami po Radomiem.

BIURO
Wiertniczo-Hydrotechniczne
A. Kolasińskiego
Radom, ul. Lubelska 50.

Egzystuje od 1902 r.

Wykonywa:

Głębokie wiercenie ziemi w celach poszukiwawczych. Studnie Artezyjskie, Bruklińskie i Abisyńskie. Osuszanie piwnic z wody podskór. Kanalizacje i wodociągi

Dostarcza i montuje

Pompy parowe, transmisyjne i ręczne.

Posiada na składzie

Pompy, rury, łączniki i różną Armaturę, w zakres Hydrauliczny wchodzące.

Z poważaniem

4456— **A. KOLASIŃSKI.**

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem KAZIMI
METAMORFOZA

JEDYNIE UZNANY przez KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA.

NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA piegi, wągry, plamy, ogorzeliznę, zmarszczki i inne braki cery.

4107—13

GABINET LECZNICZO-KOSMETYCZNY
w Radomiu, Lubelska 48 I p.

Stosuje: Masaż leczniczy i kosmetyczny. Parowanie twarzy. Galwano kaustykę. Faradyzację i epilację. Leczenie trądzika, włosów, opierzchnięcia, czerwoności twarzy i nosa. Manicure.

4562—5

Godziny przyjęć: od 10 do 12 p. i 5 do 7 pp.

Zakład Krawiecki
Ubiorów męskich

Przyjmuję wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące. Krój podłóg najnowszych żurnali. Ceny przystępne wykonanie solidne Wysoka 53 J. Reczko. 4565—8

Potrzebny pracownik biurowy oferty Polski Związek Lubelska 36. 4563—5

KRYNICA
willa „Białej Róży“

Dr. Juljan Aronsohn

ord. jak zwykle, od 15/V. 4561—3

Pokoju umeblowanego z usługą, lub bez, koniecznie z oddzielnym wejściem, mniej więcej w śródmieściu, poszukuje kawaler. Łaskawe oferty dla M. S. Administracja „Głosu“. 4566—3

Oprzedam sklep z materjałami piśmiennemi, odstąpię mieszkanie przy sklepie Skaryszewska 25 m. 1. 4569—2

Zęby sztuczne stare, połamane, kupuję. Płacę do 12 mk. i wyżej za ząb. Adres: Skaryszewska Nr. 21, Malik. 4513—6

Do sprzedania 7 morgów ziemi wyborowej z zabudowaniami solidnemi przy szosie, wieś Kościelna i szkoła ziemi można dokupić. Wiadomość Długa 28 A. Janiszewski. 4537—5

Potrzebny młody pomocnik biurowy handlowy. Wiadomość Żel.-Bet. A. Janiszewski Długa 28. 4538—5

Jest do odstąpienia sklep bławatny na prowincji. Wiadomość w Administracji. 4535—4

Do sprzedania w Radomiu 2 domy drewniane, z placem, ogrodem owocowym, warzywem i studnią. Dowiedzieć się można u właściciela przy ulicy Zabiej 36. 4547—3

Zgubiono kartę tożsamości na imię Dominik Adamus wydaną przez Mag. m. Radomia za № 2045 dnia 23/V 19 r. 4567—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Adam Ferdynant Wyszomirski wydaną przez Mag. m. Radomia za № 6665, dnia 18/XII 19 r. 4568—1

Psa łańcuchowego sprzedam Lubelska 28 Szostak. 4559—1

Znaleziono pieniądze na ulicy, są do odebrania za udowodnieniem w Administracji „Głosu Radomskiego“.

Uprząż angielska jednokonna okazyjnie sprzedam Lubelska 28 Szostak. 4559—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Stanisław Dąbkowski wydaną przez Mag. m. Radomia za № 1421 dnia 16/IV 19 r. 4558—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Paweł Cyrkler wydaną przez Mag. m. Rad. za № 6360 dnia 19/XI 19 r. 4555—1

Znaleziono chustkę grubą jest do odebrania za udowodnieniem na ulicy Lubelskiej № 1, Ch. Rozenbaum. 4552—1

Zgubiono kartę tożsamości z fotografją na imię Szmul James wydaną przez Urząd gm. Iłża w 19 r. oraz patent na produkty spożywcze i słodycze i patent Moszka James ul. Lubelska № 30 na towar łokciowy wydane przez Starostwo Radomskie w 20 r. 4553—1

Zgubiono kartę tożsamości na imię Jan Kasiak wydaną przez Urząd gm. Przytyk w 19 r. 4554—1

Zgubiono kartę tożsamości z fotografją na imię Abram Judka Minkowski wydaną przez Urząd gm. Wolanów w 19 r. oraz blankiet na M. 200 wysłane ze Lwowa od syna Minkowskiego. 4557—1

Potrzebna bona z szyciem do dwojga dzieci. Wiadomość w Administracji 4482—2

Redaktor Wojciech Bisga. Druk „K. Trzebiński“ — Radom. Wydawnictwo Gazety: „Głos Radomski“.